

NAUKA ŚW. CYPRJANA Z KARTAGINY  
O KAPŁAŃSTWIE W ZESTAWIENIU Z TRADYCYJĄ  
PIERWSZYCH TRZECH WIEKÓW.  
STUDJUM HISTORYCZNO-DOGMATYCZNE.

---

ROZDZIAŁ TRZECI.  
SKUTKI DZIAŁANIA KAPŁAŃSKIEGO.

(Dokończenie).

Nadprzyrodzony charakter władzy kapłańskiej okazuje się zarówno z rozważania istoty tejże, jak też i skutków działania kapłańskiego. Istota władzy kapłańskiej rozpatrzona była w dwóch poprzednich rozdziałach — teraz o praktycznym zastosowaniu owego pojęcia przez afrykańskich teologów. W niniejszym rozdziale mam wykazać, że według nauki św. Cyprjana kapłan, tj. człowiek niezbędny do sprawowania tajemnic Bożych i szafowania łaski Bożej, sprawia przez działanie swoje skutki nadprzyrodzone, mianowicie przez pośrednictwo swoje pomiędzy Bogiem a ludźmi. Zarazem należy zbadać, o ile i w jakiej mierze łączyli Afrykanie łaskę Bożą z czynnościami kapłańskimi jako takimi.

Ogół badaczy zgadza się na to, że św. Cyprjan przypisywał kapłanom szczególne prawo do rzeczy świętych; sądzą przeciw niektórym, że brak jest dowodów na to, że uznane było pośrednictwo kapłańskie za niezbędne.

Drugie zagadnienie, wysunięte przez obóz racjonalistyczny — to kwestja, czy władza kapłańska ma także charakter nadprzyrodzony, czy tylko urzędniczo-prawny.

Nie tylko św. Cyprjan, lecz i przeciwnicy jego zarządzeń pasterskich uważają, że przy publicznych aktach religijnych

osoba kapłana jest konieczną. Niesłusznie sądzi Müller<sup>1)</sup>, iż wyznawcy (confessores) przywłaszczali sobie kościelną władzę rozgrzeszania, a wyrażenia takie jak „peccatum remitto“ nie należy brać w dosłownem znaczeniu, jak Thalhoffer<sup>2)</sup> słusznie zauważa. Męczennicy uznawali akt rozgrzeszania za wyłączne prawo hierarchji. Wszak nawet zawzięty przeciwnik św. Cyprjana, Lucjan, nie daje sam rozgrzeszenia upadłym w bałwochwalstwo, lecz każe się z listem polecającym od siebie zwracać do przełożonych kościelnych<sup>3)</sup>. Według Müllera wpływ dawnej dyscypliny kościelnej widać jeszcze w praktyce partji Felicissima. Usiłuje powyższy autor wykazać, że najstarsza praktyka kościelna władzę uwalniania od grzechów przyznawała samym męczennikom, nie zaś kapłanom<sup>4)</sup>. Rozpatrzywszy bliżej pisma św. Cyprjana, dochodzi się do usunięcia podstaw, na których zarzuty Müllera się wspierają. W partji Felicissima wywierano nacisk na kapłanów, by uzyskać od nich pacem<sup>5)</sup>. Uznawano też tam takie

1) Müller. Das Bussinstitut in Kartago. (Zeitschrift für Kirchengeschichte 1899, str. 15.

2) Cyprian's Ausgewählte Schriften, 11 Band, str. 105.

3) Ep. 221.2, str. 535; por. ep. 18 c. a.

4) Nieprawdą jest również to, co pisze w tym wypadku Achelis w Das Christentum in den ersten drei Jahrhunderten, str. 347: „Wir haben einen Fall, wo man sich die Absolution brieflich schicken liess“ (Cypr. ep. 22,2, Lucjan wydał t. zw. „libelli pacis“, w których polecał udzielanie „pax“ wszystkim, o których biskup wie, iż są jego, względnie innych męczenników intencją objęci. Pisze Lucjan do św. Cyprjana, by tenże pośredniczył w ogłoszeniu tego listu innym biskupom. Jak się wobec tego faktu zachowuje św. Cyprjan? — Udziela on wprawdzie nagany męczennikowi — epistulam scriptam, qua paene omne vinculum fidei et timor Dei et mandatum Domini et euangelii sanctitas et firmitas solueretur; — nigdzie natomiast niema wzmianki o tem, jakoby Lucjan uważał siebie za posiadacza bezpośredniej władzy rozwiązywania. Pewnem jest, iż nie była jasną w owych czasach różnica pomiędzy odpuszczeniem grzechu a kary doczesnej. — Z drugiej strony św. Cyprjan, który tak gorliwie występował, broniąc praw kapłaństwa — zarówno w sporze o jedność Kościoła (głównie w dziele „De Ecclesiae unitate“), jak i w sporze o chrzest heretyków, z pewnością ostro zganilby wyznawców, gdyby ci przywłaszczali sobie takie prerogatywy. Dlatego wszystko, cokolwiek Achelis pisze o tej sprawie (dz. cyt. str. 387), jest bezpodstawnem. Wycieczki św. Cyprjana przeciwko niedoszłym męczennikom spowodowane są już to ingerencją tychże w dyscyplinę kościelną, już to wprowadzeniem praktyki laksystycznej, której następstwem miało być obalenie bojaźni Bożej. Ep. 22, loc. cit.

5) Ep. 14,1.

jedynie zadosyćuczynienie za grzech bałwochwalstwa, które dali męczennicy i które związane było z kapłańskimi modlitwami. Tylko w ten sposób zrozumieć można owo miejsce z „De Lapsis“, c. 36, że dopiero po odbyciu przez grzesznika długiej i surowej pokuty przyjemnym być Bogu może, cokolwiek uprosiliby męczennicy i uczynili kapłani. W tem to znaczeniu postępowanie partji Felicissima narusza kapłańskie prawa biskupa, przykazania Ewangelji, nawet samo poczucie bojaźni Bożej. Często podkreśla św. Cyprjan w swych pismach, że kapłani Felicissima łudzili nadzieją fałszywego pokoju, np. — widocznie przyjmowali oni do Kościoła w sposób ogólnie używany — za pomocą włożenia rąk i modlitwy, ale nie żądali uprzedniej surowej pokuty<sup>1)</sup>. Praktyka ta przypomina zwyczaj niektórych kapłanów aleksandryjskich, owo odpuszczenie grzechów przez samą tylko modlitwę, tak ganione przez Origenesa<sup>2)</sup>. Batiffol utrzymuje także, iż w Rzymie uważano samo podawanie Komunii św., bez rozgrzeszenia, za znak przyjęcia do społeczności kościelnej<sup>3)</sup>. Stąd wynikałoby przekonanie, że Bóg sam, bez pośrednictwa kapłana, odpuszcza grzechy. Podanie Eucharystji supponuje bowiem czystość sumienia. Niesłusznie też posądza o podobne przekonania Nowacjanów Harnack<sup>4)</sup>.

1) Ep. 14,1, str. 313; por. c. 21 216 i 2.

2) Orig. De Oratione, c. 28.

3) Études de Théologie positive, str. 121, nst. r. 1905. Czyni tu słuszną uwagę Poschman, dz. cyt. str. 157. Brak jest tu wzmianki o włożeniu rąk, lecz to nie jest dowodem, iż takowego brakło. Skoro jednak kler rzymski nadmienia (ep. 36:2), iż kartagińscy wyznawcy odsyłali swoich klientów do biskupa, a przez to zachowywali czystość prawa ewangelicznego, stwierdzonym jest, iż Rzym uznawał udzielanie „pax“ przez członków hierarchji za powszechnie obowiązujące dla chcących rozgrzeszenia. A więc i w Rzymie uważano impositio manus in paenitentiam przez biskupa za obowiązujące powszechnie. Por. Stuffer. Die Behandlung der Gefallenen während der decischen Verfolgung. Zeitschrift für katholische Theologie, 1913 str. 597, nst:

4) Dogmengeschichte, wyd. 3, str. 412—413. Rzekomo mówił Nowacjan, że Bóg sam odpuszcza grzechy. Nowacjan kładzie nacisk nie na związek człowieka z Bogiem, lecz z gminą, nie z klerem. Cytowane przez Harnacka teksty nie wystarczają do wykazania, iż Nowacjan mało wagi przywiązywał do kapłańskiego pośrednictwa. Wszak i św. Cyprjan nie jest pewien, czy Bóg rozgrzeszenie kapłańskie potwierdzi. jak to później wykażę. Usprawiedliwienie przez męczeństwo i teraz Kościół uznaje, jeśli człowiek nie ma sposobności do spowiedzi. Zresztą nasze wiadomości o teologii Nowacjana są zbyt szczupłe, by uczeni mogli twierdzenie analogiczne stawiać.

Przy rozpatrywaniu następnego zagadnienia należy przede wszystkim dać charakterystykę afrykańskiej teologii. Jest ona jednostronną i nie zna różnicy pomiędzy *validum* i *licitum*. Kapłan, który nie ma łaski u Boga, nie może sprawować żadnych świętości. Wszystko, cokolwiek heretycy czynią w tym względzie, jest bezowocnem małpowaniem Kościoła. Przeciwnie ten, kto posiada władzę kapłańską, może jej zawsze prawnie używać.

Okazuje się to dostatecznie z zastosowania historii Datana, Korego i Abirona. Posługiwali się oni tym samym rytym, co i Aaron, zanosili Bogu te same ofiary, wierzyli w tegoż samego Boga, i też same prawdy, przez Niego objawione, przecież swemi świętokradzkimi wysiłkami nic dokonać nie mogli. Przeciwnie — wyzwali przeciwko sobie okropny gniew Boży i ściągnęli na siebie okropną karę. Wina ich była przecież mniejsza, niż ministrów nowacjańskich. Tamci przywłaszczyli sobie wprawdzie kapłańskie pełnomocnictwa, nie mieli jednak zamiaru wśród ludu Bożego sprawiać rozłamu. Nowacjanie — przeciwnie — zanoszą ofiarę, chrzczą — właśnie poto, by się prawowitemu kapłaństwu przeciwstawić. Niemożliwem jest więc, sądzi św. Cyprjan, by Nowacjanie, jak i heretycy w ogólności, mogli dokonać jakiejś czynności wbrew woli Boga samego<sup>1)</sup>. Powyższe przekonanie naszego pisarza nie wyklucza przecież nauki o obiektywnem znaczeniu Sakramentów św., jak to niżej będzie zaznaczone.

Dokonywanie czynności świętych — to nic innego, jak udzielanie łaski Bożej ludziom. Pośrednictwo kapłańskie jest przytem bezwarunkowo koniecznem. To ostatnie jest przyczyną działającą, sprawczą, przez nią to otrzymuje się Boskiego Ducha. By to wykazać, wystarczy zanalizować same czynności kapłańskie przy sprawowaniu świętości — najpierw w ogólności, potem w głównych przejawach — t. j. w modlitwie i we włożeniu rąk.

## CHRZEST.

Rola kapłana przy chrzcie św. była już w poprzednim rozdziale dostatecznie omówiona. Zwrócić tu należy uwagę na

---

<sup>1)</sup> Ep. 69, 11; ep. 73, 7; 75, 16.

przekonanie św. Cyprjana, iż ten Sakrament z natury swej tylko przez wyświęconych udzielony być może. Administrowanie chrztu św. jest aktem, przez który grzechy zostają odpuszczone. Minister musi więc posiadać upoważnienie, analogiczne do apostołskiego — to zowie się „potestas abluendi, sanctificandi, purificandi“<sup>1)</sup>. Jest więc mowa nie tylko o dokonywaniu zewnętrznego rytu, lecz i o udzielaniu samej łaski Bożej poświęcającej. Uznać więc chrzest heretycki, jest to samo dla św. Cyprjana, co przyznać heretykom najwyższą władzę nad łaską. Zarówno ablutio, jak i sanctificatio polegają także na pobłogosławieniu wody chrzcielnej przez kapłana. Na skutek modłów woda otrzymuje siły niebieskie, nadprzyrodzone<sup>2)</sup>. Zbytecznem byłoby rozwodzić się dłużej nad tem, że w kartagińskiej i małoazjatyckiej literaturze więcej kładziono nacisku na pośrednictwo kapłana przy Chrzcie św., niż w Rzymie. Tylko przez ręce kapłana, mniemano, schodził Duch św. (Nie wykluczano przez to chrztu z ręki świeckiego człowieka w nagłej potrzebie, jak świadczy autor „Liber de Rebaptismate“ c. 10, Hartel, III, str. 81, nst.

### BIERMOWANIE.

W Bierzmowaniu znajduje zastosowanie t. zw. „potestas sanctificandi“. Biskup poświęca chryzmo, stanowiące materję tego aktu. Wtedy tylko Bóg udzieli swego namaszczenia i przypuści do udziału w łasce Chrystusowej, skoro poświęcenia dopełni biskup, nie mający grzechu. Powyższy obrzęd był wyłącznem prawem biskupa i miał miejsce podczas ofiary eucharystycznej. Heretyk przeto nieposiadający władzy konsekrowa-

<sup>1)</sup> Ep. 71, 1, str. 771 qui hoc illis patrocinium praestat, cedit illis, ut hostis Christi hoiere videatur, abluendi, et purificandi et sanctificandi hominis potestatem.

<sup>2)</sup> Ep. 70, 1 str. 767. Por. Ep. 72, 2 loc. cit. III. Rozdz. Por. Schermann: Die frühchristliche Liturgien str. 317, nst. Paderborn 1915 (Studien zur Geschichte und Kultur des Altertums III Ergänzungsband, 2 Teil) Poschmann, Sichtbarkeit der Kirche nach der Lehre des heiligen Cyprians von Kartago, str. 150. (Forschungen zur altchristlichen Literatur und Dogmengeschichte, 8 Band. Paderborn 1908; Dölger, Das Sakrament der Firmung, str. 4, 27, 56. (Theologische Studien der Leo-Gesellschaft, 15. Wien 1906); Probst, Sakramente und Sakramentalien, str. 113, nst.; Tübingen 1912. Schanz, Sakramentenlehre, str. 294. Freiburg in Breisgau 1893.

nia, nie był w stanie udzielić olejowi siły nadprzyrodzonej. Namaszczenie więc przez heretyckiego ministra jest bezowocnem, nie jest ono „spiritalis“. Sam więc akt poświęcenia oleju chryzma suponuje specjalne mieszkanie Ducha św. w kapłaństwie. Samo bierzmowanie, jego właściwy skutek, tj. udzielenie pełni Ducha św., odbywa się za pomocą modlitwy i włożenia rąk biskupich<sup>1)</sup>. Tylko biskupi są upoważnieni do tego i uzdolnieni, podobnie jak i apostołowie. Za czasów apostołskich wolno było diakonom udzielać chrztu św. W tym akcie brakowało przecież pełni Ducha św. Tego względem wiernych i ochrzczonych przez diakonów w Samarii dopełnili Apostołowie Piotr i Jan<sup>2)</sup>, teraz więc w Kościele może być Duch św. udzielonym tylko przez biskupie włożenie rąk. Na jednym tylko miejscu wspomina św. Cyprjan, że temu aktowi towarzyszyła modlitwa<sup>3)</sup>. W każdym razie obie części składowe obrzędu uważano wówczas za konieczne<sup>4)</sup>.

## EUCHARYSTJA.

Czynność kapłańska, przemieniająca chleb i wino w Ciało i Krew Pańską, zowie się sanctificatio<sup>5)</sup>. Rola kapłana przy owym akcie nie ograniczała się do wypełniania wszystkich przepisów, danych przez Chrystusa i uzupełnionych przez tradycję. I tutaj należało pośredniczyć w udzielaniu Ducha św., prawdopodobnie za pomocą modlitwy. Sanctificare w listach św. Cyprjana, to nic innego, jak udzielać Ducha św. Dlatego też bałwochwalca, nie posiadający Ducha św., nie jest w stanie

---

1) Ep. 73, 9, str. 784. A. Ritschl. Entstehung der altkatholischen Kirche, str. 386, Bonn 1857, odnosi wyrażenie „nostram orationem“ do całej gminy chrześcijańskiej. Należy powiedzieć, iż biskup udziela Ducha św. jako prawny przedstawiciel Kościoła. Takie rozumienie rzeczy obcem jest przecież pismom św. Cyprjana. Wszak na miejscu cytowanym, a w swoim rodzaju jedynem, czynią biskupi to samo, co już niegdyś dokonali Apostołowie Piotr i Jan. Św. Cyprjan pojmuje więc proces udzielania Ducha św. w biblijny sposób. W Piśmie św. niema mowy o dawaniu Ducha św. jedynie przez modlitwę.

2) Ep. 69, II, str. 759; por. ep. 69, 73, 6, str. 783.

3) Ep. 73, 9, str. 784 loc. cit.

4) Ep. 70, 1, str. 768; por. rozdz. II.

5) Ep. 63, I, str. 701.

konsekrować. Prawowierność i świątobliwość gminy chrześcijańskiej, na czele której stoi tak niecny przewodnik, w niczem nie wpłyną na tę smutną konieczność<sup>1)</sup>). Ofiara takowego kapłana jest fałszywą, ołtarz, którym on się posługiwał, jest sprofanowanym, grzech jego jest zbrodnią, podobną do tych, które popełniali publikanie i publiczni grzesznicy<sup>2)</sup>).

W analogiczny sposób pojmował tę rzecz Kościół małozajatycki. Według relacji Firmiljana, pewna kobieta, opętana przez diabła, przywłaszczyła sobie władzę kapłańską. Udawała ona, iż przez jakieś poważne zakłęcie i ofiarę, poświęcała chleb i sprawowała eucharystję i ofiarowywała ofiarę Panu bez zwykłej chwalby (*praedicationis*)<sup>3)</sup>. Firmiljan twierdzi, iż heretycki Chrzest i Eucharystja są jednakowo bezwartościowe. Bez wątpienia, u heretyków panuje ten sam błąd i to samo omamienie djabelskie, bo Ducha św. w nich niema. Sięgając do podstaw, na których owe twierdzenia się wspierają, widzimy, że małozajaci kładą nacisk na to, by elementa poświęcone były i Eucharystja dokonana została przez prawowiernego kapłana, posiadającego Ducha św. — więc przez osobę, mającą specjalną łaskę tegoż.

Prawo celebrowania przysługuje biskupowi w charakterze zastępcy apostołów. Salomon już jednocześnie prorokował o apostołach i o ołtarzu. Tylko biskup jest więc prawowitym ministrem Eucharystji. Prezbyterzy mogą wprawdzie sprawować ofiarę, ale tylko w zastępstwie i z polecenia biskupa. Osoba kapłana jest tak niezbędną, że nawet w czasie prześladowania nawet najczcigodniejszym męczennikom nie przysługuje prawo celebrowania. Kapłani kartagińscy narażają swe życie, udając się kolejno do więzień w celu odprawiania Mszy św. i przysparzania nieszczęśliwym pomocy duchowej.

---

1) Ep. 65, 4, str. 725. *Nec oblatio illic sanctificari potest, ubi sanctus spiritus non sit, nec cuiquam Dominus per preces eius prosit, qui dominum et ipse uiolauit.*

2) Ep. 69, I str. 750; 73, 2. str. 780—43, 5, str. 594.

3) Ep. 75, 10, str. 118. Por. Rauschen. *Eucharistie und Bussakrament*, str. 113, Bonn 1913. Przez „*invecatio non contemptibilis*“ rozumie słowa Kanonu.

## POKUTA.

Przy końcu exomologezy następowało udzielenie t. zw. pax. Skutki tegoż ostatniego przedstawiają się jako przywrócenie nadprzyrodzonego życia, jako danie Ducha św., jako doskonałe oczyszczenie duszy z grzechów, anologicznie do chrztu św. Wszystko to sprawia czynność kapłańska dokonana w zastępstwie Boga. Dawniejsi racjoniści usiłowali wykazać, iż św. Cyprjan pojmował rekonyliację jako akt czysto urzędowy, prawny. Tak A. Ritschl<sup>1)</sup>, Götz<sup>2)</sup>, Steitz<sup>3)</sup>. Według ich mniemania, Kościół odpuszczał grzechy, popełnione przeciwko społeczności gminnej, nie przeciwko Bogu. Co do tych ostatnich przewinień, rola biskupa polegała na wystawianiu niejako certyfikatu, iż pokuta odbyta została. Jednocześnie stwierdzał biskup, że Bóg, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zadowolony jest z odbytej ekspiacji i przebaczenia udzielił. Działania powyższe były czysto doczesne i nie miałyby żadnego nadprzyrodzonego znaczenia. Podobnie w nowszych czasach Lea<sup>4)</sup> Vanbec<sup>5)</sup>. Inaczej pojmowali „pax“ katolicy badacze — jako czynność zgoła nadprzyrodzoną, dającą odpuszczenie grzechów. Do anologicznych rezultatów doszli nowsi uczeni protestancy, jak Harnack<sup>6)</sup>, Seeberg<sup>7)</sup>, Sohm<sup>8)</sup>. Twierdzą oni natomiast, iż nowe pojęcie władzy kapłańskiej jest koniecznym skutkiem przetworzenia się pojęcia Kościoła. Biskupi, dążąc do absolutyzmu i do tego, by swoje pośrednictwo we wszystkich sprawach religijnych uczynić niezbędnem, ogłosili się za spadkobier-

1) Entstehung der altkatholischen Kirche, str. 475. nst.

2) Die Busslehre Cyprians, str. 47, nst., cyt. u Poschmanna Sichtbarkeit der Kirche str. 108.

3) Das römische Bussakrament, str. 42, cyt. tamże, str. 114.

4) A History of auricular Confession and Indulgences in the latin Church, Philadelphia 1896, str. 56.

5) La Pénitence chez le St. Cyprien. Rev. d'hist, et de litt. relig. 1913 str. 436 nst. Odnosnie do współczesnej literatury — Por. Rauschen. Eucharistie und Bussakrament str. 149 nst. Schermann. Frühchristliche Liturgien. str. 339—371. Poschmann dz. cyt. Tenże Zur Bussfrage der cyprianischen Zeit, Zeitschr. für kath. Theol., 1913, str. 240—265.

6) Dogmengeschichte, I. str. 406 nst.

7) Dogmengeschichte I. str. 494, 498.

8) Kirchenrecht I. str. 218—224, 232 nst.

ców apostołskiego przywileju rozgrzeszania. Za czasów św. Cyprjana i w znacznej mierze pod tegoż wpływem cel owych zabiegów osiągnięty został.

Nauka św. Cyprjana o pokucie jest już przedmiotem licznych rozpraw. Tu wystarczy pokrótce omówić odnośne teksty z pism św. Cyprjana w zakresie niniejszego tematu. W liście 55,19<sup>1)</sup> powiada jeden z biskupów, iż chorzy przyjmując pokój, odbierają zadatek żywota wiecznego. Jest tu mowa o rozgrzeszeniu dla żyjących *thurificati* i umierających *sacrificati*, postanowionem na koncylium kartagińskim r. 251. Sprawcą owego życia nadprzyrodzonego jest oczywiście Duch św., który jednak bywa dawany przez pośrednictwo biskupie. To ostatnie jest dla pokutującego koniecznem. Nie jest ono zbyt cennem nawet dla tych, co są gotowi na męczeństwo i stoją już w jego przedsiönku.

Człowiek, który przez Kościół nie został uzbrojony do walki, nie posiada dosyć siły ducha. Tu właśnie potrzeba onego Ducha, którego Chrystus uczniom swoim obiecał, który w nich mówi i umacnia ich, gdy im wypadnie wyznanie wiary złożyć przed radą sędziów.

Bez tego Ducha nikt nie jest zdolnym do walki, a tem mniej gotowym do niej<sup>2)</sup>. Przedmiotem reconcyljacji jest więc ponowne uzyskanie Ducha św., którego szczególnej pomocy wymaga groza chwili. Oczywiście jest rzeczą, iż jest tu mowa nie tylko o łasce stanu.

---

<sup>1)</sup> *Pignus vitae in data pace percipiunt.*

<sup>2)</sup> Ep. 57, 4, str. 653. *Dominus in euangelio suo dicit: Cum autem uos tradiderint, nolite cogitare, quomodo, aut quid loquamini, dabitur enim uobis in illa hora, quid loquamini. Non enim uos estis, qui loquimini, sed spiritus patris, qui loquitur in uobis (Mat. 10, 19—20) Quando autem dicat in traditis atque in confessione nominis constitutis, spiritum patris loqui, quomodo potest ad confessionem paratus aut idoneus inueniri, qui non prius pace accepta, receperit spiritum patris, qui corroborans seruos suos ipse loquitur et confitetur in nobis? Por. Poschmann. Zur Bussfrage der cyprianischen Zeit. Zeitschrift für katholische Theologie 1913, str. 216. Ten autor twierdzi, iż uczestnictwo w Duchu Bożym dokonywa się przez włączenie do żywego organizmu Kościoła. Ja powiedziałbym raczej — biskup daje Ducha św. sam, bo sam, należąc do Kościoła i będąc przedstawicielem tegoż, posiada go w szczególniejszy sposób.*

Ta łaska bowiem, o którą idzie, suponuje łaskę ożywiającą Ducha św. Wyraźniej omawia ten ostatni punkt w liście 33, 29<sup>1)</sup>: *apostatae uero et desertores, uel aduersarii et hostes et ecclesiam Christi dissipantes, nec si occisi foris fuerint, admitti secundum apostolum possunt ad ecclesiae pacem quando nec spiritus, nec ecclesiae tenuerint unitatem*“. A więc, by mieć Ducha św., należy być w Kościele, być ożywionym przez służbę Bożego — Kościół nie jest bowiem zebraniem ludzi upadłych, lecz społeczeństwem ludzi, uczestniczących w życiu nadprzyrodzonym<sup>2)</sup>.

Dalszym skutkiem „*pax*“ jest spokój dla duszy zmarłego w chwili stawienia się przed trybunałem Bożym. Podstawą tego jest, rozumie się, czystość sumienia, obmytego w źródłach ła-ski<sup>3)</sup>. Jedno i drugie wyraźnie jest przypisane pomocy przedstawiciela hierarchji i włożeniu ręki przez tegoż<sup>4)</sup>.

Pewien udział w procesie oczyszczenia ma działanie Ofiary Mszy św.<sup>5)</sup>. Wszyscy nawróceni z apostazji, winni wyznawać swe grzechy przed kapłanem, dopóki jeszcze sami są w okresie pielgrzymki ziemskiej, dopóki Bóg raczy jeszcze przyjmować ono zadośćuczynienie, które się pod kierunkiem kapłanów dokonywuje. Bóg zostaje prześlągany przez modlitwy kapłanów i uczynki męczenników, jeśli przytem człowiek pokutujący żałuje z całego serca.

Podobne skutki sprawiał praktykowany w Rzymie i w Kartaginie pokutny obrzęd jednania z Kościołem powracających doń heretyków, którzy uprzednio w kościele ochrzczeni byli, ale do herezji odpadli. W owej chwili występował w uroczysty sposób biskup, by łączyć zgubioną owiéczkę ze stadem Chrystusowem. Sam akt przyjęcia odbywał się przez włożenie rąk<sup>6)</sup>. Słusznie sądzi Galtier<sup>7)</sup>, iż wyrażenie „*imponere manum in paenitentiam*“

1) Ep. 33 I. str. 506.

2) Ep. 18, I. str. 524, por. ep. 20, 3; ep. 57, I.

3) De lapsis, cap. 16, str. 248; por. ep. 14, 15, 16, 18.

4) De Lapsis, cap. 29, str. 258.

5) Loc. cit. c. 36, str. 236. Wyrażenie: *in acceptum referre* jest techniczno-prawnem, oznaczało ono u Rzymian zupełne umorzenie długów. Por. Klotz. Handwörterbuch der lateinischen Sprache I., Braunschweig 1879.

6) Ep. 71, 2 str. 772.

7) Galtier. La Reconciliation des hérétiques w Recherches des sciences religieuses. 1914, str. 339 nst.

wskazuje, iż w ten sposób udzielano rozgrzeszenia heretykom. List drugiego koncylium kartagińskiego o chrzcie heretyków mówi, że heretycy przez owo powtórne przyjęcie do Kościoła uzyskiwali przebaczenie. Biskupi prowincji kartagińskiej na zebraniu sądzą jednozgodnie, iż przywrócenie odbywa się za pomocą włożenia rąk<sup>1)</sup>. Akt ten bowiem równa się odzyskaniu życia nadprzyrodzonego. Władzę udzielania kościelnej rekonylacji opiera św. Cyprjan na tych samych tekstach Pisma św., co i władzę udzielania chrztu św. Przedewszystkiem na Mat. 16: 18. Ten ostatni ustęp jest cytowany w ep. 57,<sup>2)</sup> i by wykazać, iż możliwem jest dla Kościoła udzielanie grzesznikom „pax“ przed wyznaczonem dla pokutników terminem. Cokolwiek na ziemi będzie związanem, może być tam potwierdzonem (jeżeli usposobienie grzesznika odpowiada wyrokowi kapłana<sup>3)</sup>). Skutki onej kościelnej rekonylacji o tyle są niepewne, że kapłan w serce grzesznika wejrzeć nie może. W każdym razie biskup ma pewne prawo do rozgrzeszania. Przyjmowano nawet, że Bóg potwierdza rekonylację, dokonaną przed wypełnieniem kościelnej pokuty, wskutek nieroztropnego zarządzenia biskupa. Biskup Terapius, niepomny na orzeczenia koncylium, pojednał przedwcześnie prezbytera Wiktora z Kościołem<sup>4)</sup>. Zebrani biskupi, ze św. Cyprjanem na czele, naradzili się nad tym wypadkiem. Uznali oni za wystarczające, by Terapiuszowi udzielić nagany i zabronić mu na przyszłość podobnej samowoli; pokój jednak, dany przez biskupa, osobę prawomocną, jest ważnym bezwzględnie i już odjętym być nie może. Inaczej rzecz się przedstawiała, gdy kapłani, nie będąc upoważnionymi przez biskupa, odważyli się na ten krok, przyczem mimo upomnień trwali w uporze. Św. Cyprjan świadczy wtedy, że pokój dany przez nieposłusznych kapłanów jest nieważnym i „obłudnemi słowami frymarchonem“<sup>5)</sup>. W każdym razie przyjmowanie do Kościoła i roz-

<sup>1)</sup> Sent. Ep. 8; 22, str. 441 i 445 eos per manus inpositionem restituendos; por. 33, i str. 567.

<sup>2)</sup> str. 650. Por. Stuffer, Behandlung der Gefallenen zur Zeit der decischen Verfolgung. Zeitschrift für kath. theol. 1913, str. 616, nst.

<sup>3)</sup> Ep. 55, 18 str. 636. Por. Stuffer, Behandlung der Gefallenen zur Zeit der decischen Verfolgung ib. 1907 str. 615, nst.; Poschmann, Sichtbarkeit str. 156.

<sup>4)</sup> Ep. 64, 1 str. 717.

<sup>5)</sup> De lapsis c. 16. str. 248; por. ep. 66, c. 6. 15; ep. 12, 14, 15, 43.

grzeszenie — to sprawa, wyłącznie należąca do hierarchji i tej tezy broni św. ojciec Kościoła przeciwko uroszczeniom laików<sup>1)</sup>.

Czy św. Cyprjan uznawał rozgrzeszenie za bezpośredni skutek kapłańskiego działania, czy też jako — możność przyjmowania do Kościoła i łączenia z żywym ciałem Kościoła tych, co przez uczynki pokutne wyrazili swój żal, są oczyszczeni i zasługują na doskonalsze uświęcenie i łaski, należne członkom ciała Chrystusowego? Według mego zdania niemożliwą jest rzeczą pewnie wywnioskować myśl św. biskupa o tym przedmiocie. W każdym razie przyznaje św. Cyprjan biskupowi rolę niezbędnego pośrednika. Kto pokoju od biskupa nie otrzymał, skazany jest na zagładę<sup>2)</sup>. To samo, jeśli pokoju udziela biskup-heretyk. Wyżej była mowa o tem, że biskup daje pokój. Znając poglądy św. Cyprjana na działanie Ducha św. i na posiadanie Ducha św. przez wyświęconych, zrozumiemy, że najprawdopodobniej przedstawiał sobie św. biskup kapłana jako człowieka, przez serce którego przechodzi Duch św. do innych.

---

1) Ep. 33, 10. str. 566. Dominus noster, cuius praecepta metuere et servare debemus, episcopi honorem et ecclesiae suae rationem disponens, in euangelio suo loquitur et dicit Petro: quae solueris super terram, erunt soluta et in caelis. inde per temporum et successionum uices episcoporum ordinatio et ecclesiae ratio decurrit, ut ecclesia super episcopos constituitur et omnis actus ecclesiae per eosdem praepositos gubernetur. Por. Schanz, Sakramentenlehre, str. 508; Poschmann, dz. cyt., str. 162. Niesłusznie więc sądzi Vanbeck, (*La penitence chez le st. Cyprien, Rev. d'hist. et de litt. relig.* 1913, str. 536), że u św. Cyprjana teksty, dające kapłanom władzę rozgrzeszania, mają na myśli akt chrztu św.

2) Pierwszego poglądu trzymał się Poschmann w *Sichtbarkeit der Kirche*, str. 161. Został on bardzo surowo skrytykowanym przez prof. Adama w *Theologische Revue* 1910, str. 181. Pod wpływem tego zmienił Poschmann swoje dotychczasowe zapatrywanie. Sposób argumentowania jednej i drugiej strony wydaje mi się nie bardzo przekonującym. Rozstrzygającym dowodem dla Adama jest ep. 75,4 str. 812-non quasi a nobis remissionem peccatorum consequantur, sed ut per nos ad intelligentiam delictorum suorum conuertantur et Domino plenius satisfacere cogantur. W procesie starochrześcijańskiej pokuty miał przecież kapłan dwojaką rolę: narzędną w udzieleniu rozgrzeszenia i osobistą we wpływaniu na grzesznika. Firmiljan ma na myśli, że tylko ta druga jest a nobis, pierwsza uchodzi jego uwagi, gdyż miała ona charakter względny, zależności całkowitej od usposobienia grzesznika i od działania Bożego. Mówi więc Firmiljan, że grzechy odpuszcza sam Bóg.

Zarzucają tu, jakoby w trzecim wieku po Chr. panowało przekonanie, iż Bóg sam tylko może grzechy odpuszczać. Św. Cyprjan pod tym względem wyjątku nie stanowi, jak wskazuje *De lapsis*, c. 17.<sup>1)</sup> Zarzut niesłuszny — bo św. Cyprjan na odnośnych miejscach swych pism nie wyklucza zastępczego udziału, narzędniej roli kapłana. Zwraca się on tam przeciwko wyznawcom, którzy byli zbyt szczodrymi i zuchwałymi w wystawianiu t. zw. *libelli pacis*. Chce on im przywieść na pamięć, że człowiek nie może być ponad Boga<sup>2)</sup>. Sługa nie może samowolnie darować tego, co stało się ciężką obrazą względem Pana. W gruncie rzeczy rozgrzeszenie odbywa się przecież mocą Boga samego; duchowny przecie ma udział w tej władzy, choć tej nie uważa za swoją własną. Nawet racjoniści nie kwestjonują, że przebaczenie przez Boga udzielane ogłaszane bywało powagą kapłanów.

Rolę kapłanów przy udzielaniu świętości można więc określić jako udzielanie Ducha św. Posiadanie więc Ducha św., o którym była mowa w poprzednim rozdziale, ma wartość nie tylko specjalnego przywileju, specjalnego stosunku do Boga, ale także udziela ono kapłanowi mocy do szafowania życia nadprzyrodzonego.

#### IMPOSITIO MANUS AD ACCIPIENDUM SPIRITUM SANCTUM.

Wartość kapłańskich czynności okazuje się najlepiej z pojęcia teologów afrykańskich o t. zw. *impositio manus ad accipiendum spiritum sanctum*. — Jak to już było wspomniane, widzimy ową ceremonję przy bierzmowaniu a także przy przyjmowaniu na łono Kościoła heretyka-apostaty<sup>3)</sup>. Włożenie rąk przedstawia się jako przyczyna, sprawiająca łaskę nadprzyrodzoną, — udzielająca Ducha Sw. Specjalnie oznacza się mianem *impositio manus ad accipiendum spiritum sanctum* rzymską rekonyljację<sup>4)</sup>. Jak już widać ze samego określenia, uznawano

<sup>1)</sup> Vanbeck dz. cyt. str. 138.

<sup>2)</sup> Por. Stuffer. *Behandlung der Gefallenen zur Zeit der decischen Verfolgung*. ZKth. 1907, str. 615, nst.; Poschmann. *Sichtbarkeit*, str. 153, nst.

<sup>3)</sup> Raz jeden wspomnianem jest włożenie rąk jako istotna część egzorcyzmu. — *Sent. ep.* 37, str. 450.

<sup>4)</sup> *Ep.* 69, c. 11. *Si habeant spiritum sanctum cur ilic baptizatis, quando ad nos ueniunt, manus imponitur ad accipiendum spiritum sanctum?* *Por. ep.* 73, 6; 72, 5; *Sent. ep.* 5, str. 439. Rzymska rekonyljacja rozu-

w Rzymie chrzest heretycki za ważny, ale bezskuteczny względem udzielenia łaski Ducha św. — Łaska mogła być daną dopiero przez przyłączenie grzesznika do Kościoła zapomocą włożenia rąk biskupich. W Rzymie przydawano rekonylacji ochrzczonych poza Kościołem większe znaczenie, niż rekonylacji zwykłych grzeszników. — Jakkolwiek przyjęcie zwykłych wymienionych heretyków nie było powtórem bierzmowaniem, celem jego było przecież udzielenie wszystkich łask, także i pełni Ducha św., którego minister heretycki nie był w stanie udzielić przy bierzmowaniu. Nazwanie tej rekonylacji *impositio manus ad accipiendum spiritum sanctum* wskazuje także i na to, że włożenie rąk biskupich uważano za główny moment całego aktu.

Powyższa idea przebija bardzo jasno w całym sporze pomiędzy papieżem Stefanem a św. Cyprjanem u obu partyj, — jak widać z tekstów już omówionych — podobnie Firmiljan wołuje się na władzę św. Pawła, apostoła — zaznacza, iż apostoł narodów mógł przez włożenie rąk Ducha św. udzielić<sup>1)</sup>. Tę samą władzę mają według niego biskupi, — ale nie większą — t. j. nie mogą dawać Ducha św. jeszcze nie ochrzczonym. Tenże biskup cesarejski nazywa bierzmowanie poprostu *impositio manus*<sup>2)</sup>. — Podobnie i biskupi, zebrani na koncyljum<sup>3)</sup>. O autorze Listu „*Liber de Rebaptismate*” powiada Behm<sup>4)</sup>, iż tenże posiadał o „*impositio manus*” pojęcie „*massywne*”. Według owego osobliwego anonima, przez udzielenie Ducha św. zapomocą włożenia rąk „Chrzest z wody staje się Chrztem z Ducha św., człowiek ochrzczony w ten sposób — członkiem Ko-

---

rozumiana jest w dwojaki sposób — jedni autorowie uznają ją za powtórne bierzmowanie — z nowszych: Saltet, *Les reordinations*, str. 22; Poschmann, *Sichtbarkeit*, art. *Firmung*; Duchesne, *Les origines du culte chretien*, Paris 1898, str. 325 (dawniejsza literatura u Dölgera, *Das Sakrament der Firmung*, Wien 1903, str. 100) większość uznaje za ryt pokutny — Dölger, tamże, i wykaz starszej literatury; Galtier, *la reconciliation des heretiques*, *Recherches des sciences religieuses* a. 1904. str. 343, nst.

<sup>1)</sup> ep. 75, 8 str. 815.

<sup>2)</sup> ep. 75, str. 114; por. str. 815, w. 2.

<sup>3)</sup> Sent. ep. 8, str. 440; 24; str. 446.

<sup>4)</sup> *Handauflegung im Urchristentum*, str. 191. — Najprawdopodobniej autor tego dziełka (*Liber de Rebaptismate*), współczesnym jest Św. Cyprjanowi.

ściola<sup>1)</sup>. W nagłym tylko wypadku możliwą jest rzeczą otrzymać łaskę Bożą wprost od Boga — w zwykłym przecieź porządku rzeczy Duch św. daje się jedynie przez ręce biskupie — stąd nazwa rytu — „*impositio manus ad accipiendum spiritum sanctum*“.

Szafowanie świętości zależnem jest także od wartości modlitwy zaniesionej przez ministra. Kapłan winien zarówno o to się modlić, by poświęcać (*sanctificare*), jak również, by owoce poświęcenia aplikować wiernym, — Biskupi, zebrani na rzezonem koncylium sądzą, że heretycki duchowny dlatego także nie jest zdolnym do udzielania Chrztu św., że modlitwa grzesznika nie może pomóc ochrzczoneму<sup>2)</sup>. Jest to rzecz ważna, sądził św. Cyprian, by pośrednik, postawiony pomiędzy Bogiem a ludem chrześcijańskim, był człowiekiem nieskazitelnych obyczajów. Dopiero wtedy pośrednictwo kapłana przy Ofierze, i jego modlitwa przyniosą korzyść całej gminie; w przeciwnym razie lud będzie pozbawionym wielu łask a pośrednictwo i modlitwa urzędowego zastępcy przed Bogiem nikomu nie przyniosą korzyści.

X. Dr. Ludwik Wasilkowski.

<sup>1)</sup> Fartel, III, str. 69; c. 3 *ibidem*, c. 4, str. 73; str. 74. w. 15; w. 26; c. 6, str. 76.

<sup>2)</sup> ...sed et pro baptizato quam precem facere potest sacerdos sacrilegus et peccator; ...cum scriptum sit... Deus peccatorem non audit, sed qui illum coluerit et uoluntatem eius fecerit, illum audit. (Joan. 19, 31).

<sup>3)</sup> ep. 65, 4, str. 725 loc. cit.; por. ep. 67, 2, str. 736, w. 20.